KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 22 Grudnia / 3 Stycznia Rok 185²/₃. № 3. Jutro, Śgo Tytusa B. M.

W dzień *Nowego Roku* u XX. *Karmelitów* przy ulicy *Leszno*, w czasie zakończenia 40to-godzinnego Nabożeństwa, W. JX. Tomasz *Wasiłowski*, Kanonik *Kaliski*, odprawiał Summę; w czasie której kazał W. JX. *Paweł*, Kaznodzieja i Sekretarz Zgromadzenia XX. *Reformatów*, a na Nieszporach kazał W. JX. *Prokop*, Lektor tegoż Zgromadzenia.

Onegdaj, w Kościele Śgo Krzyża, W. JXiądz Mikołaj *Skrzypkowski*, Wikarjusz przy Parafji *Sto-Krzyzkiej*, odprawił pierwszą Mszę Śtą (Primicję). Przy sprawowaniu Bezkrwawej Ofiary, przewodniczył Celebrującemu W. JX. Edward *Regulski*, Profesor Seminarjum Dyecezalnego *Lubelskiego*, bawiący czasowo w *Warszawie*. Kazanie miał W. JX. Kalixt Łukasz *Kruszewski* Prefekt Kościoła Śgo Krzyża, i przemówił z okoliczności do JXdza Prymicjanta. Wczoraj w tymże Kościele odprawiał także Summę, jako Mszę Śtą Prymicyalną, W. JX. Jan *Siedlecki*, ze Zgromadzenia XX. *Missjonarzy*. Po ukończeniu Śtych Ofiar, Prymicjanci udzielali Błogosławieństwo, przez wkładanie rąk na głowy, cisnącym się do stop Ołtarza pobożnym.

Onegdaj w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyczni, w czasie Summy, wykonali Mszę (in B. dur) Pasterkę komp: J. K. *Chwaliboga;* nadto, duet na sopran i tenor *Rubiniego;* oraz kantatę: *W żłobie leży* (z echem), komp: J. K. *Chwaliboga*. Wczoraj zaś w czasie Summy, wykonano Mszę (in Es dur), komp: J. K. *Chwaliboga*, oraz trio z *Mojżesza* komp: *Rossiniego*.

Rzeczywisty Radca Tajny, Xiążę Sergjusz *Golicyn*, Członek Rady Państwa, mianowany został Rzeczywistym Radcą Tajnym klassy Iej.

N. Cesarz *Austrjacki*, mianował JO. Xięcia Wilhelma *Radziwiłła*, Jenerała Porucznika i Dowódzcę 4go Korpusu wojsk *Pruskich*, Kawalerem Wielkiego Krzyża Orderu *Leopolda*. (Xiążę *Wilhelm*, jest najstarszym synem ś. p. Xięcia Antoniego *Radziwiłła*, Ordynata *Ołyckiego*, Namiestnika W. Xięztwa *Poznańskiego*, i Jej Kr: W. Xiężnej *Ludwiki Pruskiej*).

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Starozakonnego Benjamina syna Szmula i Hindy małżonków *Bernsztein*, jubilera, który w 1847 r., za pozyskanym paszportem wydaliwszy się do miasta *Berlina*, dotąd nie powrócił, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego Urzędu policyjnego i bytność swą zameldował; a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Główna Kassa Oszczędności. Z końcem roku 1852, Uczestników 8,803, posiadało kapitał rs. 394,528 k. 45. Następnie w tygodniu upłynionym do dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 185²/₃ włącznie, wydano xiążeczek nowych 61, na które, tudzież na dawniejsze, w 271 wnioskach, złożono rs. 5,963 k. 40. Przeto Uczestników 8,864, posiada kapitał rs. 400,491 kop. 85.

W *Moskwie* otwartą została aż do dnia 1 (13) b. m., wystawa sztuk pięknych.

W *Petersburgu* umarł przeżywszy lat 59, Radca Tajny Dymitr *Kazin*, Dyrektor Kancellarji Kapituły Cesarsko-Królewskich *Rossyjskich* Orderów, dawniej Dyrektor Cesarskich fabryk papieru w *Peterhofie*.

Seweryn *Dobryłowski*, Urzędnik Biura Jenerała Intendenta, w dniu 31 z. m. życie zakończył. W nieutulonym żalu, pozostała Żona wraz z Córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok jego, z Kaplicy Prawosławnej przy *Ujazdowie*, na smętarz *Wolski*, jutro o godz: 2ej po południu, odbyć się mającą.

Pojutrze, odbędą się w Kościołku Instytutowym *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczynności, exekwje za duszę ś. p. Józefa *Fleminga*.

Wczoraj pochowano na smętarzu *Powązkowskim*, zwłoki ś. p. Wincentego *Januszkiewicza*, Członka Bractwa Miłosierdzia Śgo Rocha, zmarłego w dniu 31 z. m. Rodzina zmarłego, Przyjaciele i liczne Bractwa, towarzyszyły temu smutnemu obrzędowi.

W dalszym ciągu ofiar na cele dobroczynne, w miejsce powinszowań Nowego Roku, złożyły takowe w Redakcji *Kurjera*, następujące JJWW. i WW. osoby: Dla *Warsz: Tow: Dobroczynności*: Hrabia Andrzej *Zamoyski* rs. 6.— Dla sierot pod opieką tegoż Towarzystwa: Mathias *Rosen* z Małżonką rs. 6.— Dla sierot po cholerycznych, do dyspozycji W. T. Dobroczynności: Senatorstwo Kazimierzowie *Trębiccy* rs. 3; Ludwikostwo *Trębiccy* rs. 3; Felicja *Drewnowska* rs. 1.

W tych dniach sprzedano w *Paryżu* zbiór *autografów* znakomitych ludzi, należący do Barona *de Tremont*. Składał się on z 1,480 sztuk, za które zebrano 27,249 fran:. Między innemi był autograf Śgo Ignacego *Loyoli*, sprzedany za 180 fran:. Kollekcje *autografów* sławnych ludzi, mnożą się w *Europie*. Do bogatszych tego rodzaju zbiorów należy znanego w *Warszawie*, P. *Granger de la Marinière*.

Autentyczne depesze z *Paryża* zapewniają, że *skrócenie talji* w sukniach Damskich, stanowczo zaniechane zostało. Jest to ważny wypadek dla płci pięknej w ogóle, i *Kurjer* zapisuje to do *kroniki* swojej. *Czepeczki* są zawsze bardzo małe, noszą się na tyle głowy lub podniesionych włosach, a stroją w znanym dotąd sposobie rozczochranym (echevelé). W skład wszystkich strojów *włosów*, wchodzą ozdoby srebrne i złote.

Numer 1szy *Magazynu mód* na r. 1853, wyszedł z druku, i zawiera: *Opowiadanie P. Méry*, *Straszna para*; *Zamek Wallamar* i Rozmaitości, z dołączeniem rycin i wzoru haftów z stosownym opisem tychże. Prenumera-

tę na to pismo liczące 19ty rok swego istnienia, przyjmują w *Warszawie*: Kantor Główny *Magazynu mód* przy Xięgarni Szkół Publicznych J. *Glücksberga*, ulica *Miodowa* Nr 482 na 1-m piętrze; oraz Xięgarnie miejscowe po rs. 6 rocznie, a 3 rs. pół-rocznie; w Królestwie wszystkie Urzędy i Stacje Pocztowe rocznie po rs. 7 kop. 20, pół-rocznie rs. 3 kop. 75. Osoby zaś w Cesarstwie zamieszkałe, za nadesłaniem pod adressem Kantoru Głównego lub Expedycji Poczt w *Warszawie* rs. 9 kop. 20 na prenumeratę roczną, a 4 rs. kop. 75 na pół-roczną, odbiorą exemplarze w kopertach osobiście do nich adresowanych, bez żadnej innej dopłaty.

Onegdaj mieliśmy najpiękniejszy dowód genjalności improwizatorskiej w połączeniu *poezji z muzyką*. Dwa bowiem równe a tak olbrzymie w swoim zawodzie talenta, dwie jakby wspólne myśli i natchnienia, stanęły razem na tem pięknem polu improwizatorstwa, aby puścić wodze natchnieniu. Była to znana młoda nasza improwizatorka (*Deotima*), córka JJWW. Radcostwa *Łuszczewskich*, i znakomity nasz Artysta P. Antoni *Kątski*. Po pięknym obiadku, na którym znajdowało się kilka zaproszonych osób, Panna *Hedwiga* (Deotima) skreśliła następujący do Artysty wiersz:

Wszystkie uczucia, trwogą i nadzieją
Drgają w twych pieśniach jak barwy w opalu...
Serca słuchaczy oplatasz koleją
Bluszczem radości i cyprysem żalu!
W weselu, hymu Twój w skrzydlatym popędzie,
Jako skowronek wzbija się w przestworze;
W tęsknocie, śpiew Twój ma kształty łabędzie,
Z westchnieniem rzewnem mknie po łez jeziorze...
Tkliwa melodja tak brzmi z pod Twej dłoni,
Jak brzmi szmer listków w pierwszych chwilach świtu,
Jako w jaskini kropla z kroplą dzwoni,
Zanim się zetną w filar stalaktytu.
Lecz gdy wypełnisz pierś harmonji grzmiącą,
Zda się, że serca nasze się roztrącą,
Jako w *Jerycho* rozpadły się mury,
Gdy brzmiały trąby i lewitów chóry!
Zapał Twój czerpiesz w niebiańskim płomieniu!
Dowodzisz prawdy w słowach *Salomona*,
Gdy rzekł: „Czem *szafir* jest w złotym pierścieniu,
„Tem jest wśród uciech muzyka natchniona!"

Ale piękny ten wiersz był tylko przygotowaniem do owego dzieła, jakie następnie w połączeniu się tych dwóch genjuszów zabłysło. Dziełem tem była improwizacja do *trzech cnot teologicznych*, i kiedy pieśń święta popłynęła z ust natchnionej Dziewicy, wtedy jednocześnie z pod ręki Mistrza Fortepjanisty towarzyszącego Jej słowu, posypały się perły; a gdy brzmienie poezji zlało się z dźwiękiem harmonji, powstało jedno wielkie twórcze dzieło, które długo jeszcze po skończeniu brzmiało z zachwytem w uszach osób obecnych. O ile można było, chwytaliśmy te czarowne słowa, przelewając je na papier, i mamy nadzieję, że po przejrzeniu przez improwizatorkę, tych pochwytanych na prędce myśli i wyrazów, sklei się całość, która niemało przyozdobi pismiennictwo nasze.

Skutki dobre osiągnięte, w ostatnich zwłaszcza czasach z używania *herbaty*, zwróciły powszechną uwagę na produkt ten, z daleka bo z głębi *Azji* sprowadzany. I w rzeczy samej *herbata* tyle łączy w sobie zalet, iż pomiędzy rozlicznemi napojami, pierwsze zajmuje niezaprzeczenie miejsce. *Warszawa*, wiele składów wybornej *herbaty* posiada; między innemi, skład *Herbaty Chińskiej pod Mandarynem*, P. *Tyszyńskiego*, przy uli: *Kra:-Przedmieście*, wprost Kościoła XX. *Bernardynów* Nr 450, znany od dawna z swojej reputacji, w rzęd znakomitych policzyć należy; albowiem począwszy od najkosztowniejszych aż do najtańszych gatunków, *herbata* lądem do tegoż składu sprowadzaną bywa, i w skutek ciągłej konsumcji, zawsze w świeżych pudełkach jest sprzedawana. Nadto P. *Tyszyński*, otrzymując takową z *Moskwy*, od tamecznych kupców Braci *Popow*, na miejscu pakowaną i plombowaną, sprzedaje ją tutaj po tejże cenie co i w *Moskwie*. Słowem co tylko w podobnym składzie przedsięwziąść można dla dogodności i zadowolenia kupujących, niczego niepominął P. *Tyszyński*, a doskonałość gatunków, i rzetelność wagi, są jako główne zalety tego handlu. Poleca się równie w tym składzie, najpiękniejszy cukier z fabryki *Hermanowskiej*, tak w głowach jako też i rąbany.

Fabrykant kapeluszów *Provost*, w *Paryżu*, wynalazł przedmiot ochronny od deszczu dla kapeluszy, który jest niecięźki, i naśladuje kapelusze mechaniczne, daje się przytwierdzać w jednej minucie, a zdejmować w przeciągu sekundy, i składać do pularesu gdzie mało miejsca zajmuje. Przyrząd ten nazywa się *Capanhydrique*.

Przechodzący ulicą *Senatarską*, podziwiali w oknie nowo-otworzonej cukierni P. Karola *Grohnert*, olbrzymie *ananasy*. Pochodzą one z jednej z wzorowych cieplarń Królestwa, a największy z nich ważył przeszło 4 funty.

Jak zimy przeszłej, tak i zimy tegorocznej, przed Nowym Rokiem, *śniegu* prawie nie mieliśmy. Od rozpoczęcia roku 1853go czas jest jakby wiosenny.

Nakładem Składu nót muzycznych *Bernsteina*, przy ulicy *Miodowej* pod Nrem 483, wyszła jedna z najnowszych i najpiękniejszych kompozycji *Schulhofa*, pod tytułem: *Impromptu Polka*, w edycji tańszej. Cena za exemplarz kop. sr. 30. Nabyć ją można w *Warszawie* we wszystkich Składach nót, i na prowincji.

Sklep z kwiatami nie jest nowością w *Warszawie*, przypominamy sobie, że przed laty 20tu kilku, był tego rodzaju handel w *Starem-Mieście*, w kamienicy narożnej rynku i ulicy *Sto-Jańskiej*. Gdzie wówczas była ta świątynia *Flory*, dziś hołd *Bachusowi* oddają.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rs. 3 kop. 54½; *pszenicy* rs. 4 kop. 95; *jęczmienia* rs. 3 k. 32½; *owsa* rs. 2 k. 20½; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 k. 70 do rs. 3 k. 75; *siana* furę parokonną od rs. 3 kop. 90 do rs. 6; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 95; *kartofli* korzec rs. 1 kop. 37; *okowity* garniec kop. 90½; *szumówki* garniec kop. 54.

Owóż i *druga Maskarada*, nieustąpiła w niczem *pierwszej*; zgromadzenie było liczne, pięknych i dowcipnych *domin* nie równie więcej przesuwało się po salach, między któremi odznaczały się świeżością i gustem, *białe atlasowe* ze szlakami, *popielate* obszyte

czarną koronką, *różowe* atłasowe z takąż koronką, dwa śliczne *białe jedwabne*, i znaczna liczba *czarnych* domin, które zwykle najzręczniej intrygują. Nawet charakterystyka posunęła się aż do czterech exemplarzy; z tych axamitny brodaty *żyd*, wywijał mazura z *dandym* jeszcze *brodatszym* od siebie; jakiś niby *węgier*, przechadzał się z swoją towarzyszką; a *stary kawaler* z potężnie *wyciągniętym nosem*, szukał żony, jakby nos jego potrzebował jeszcze *dłuższych wymiarów*. Do północy młoda szkoła naszego baletu strojna w różnorodne kostiumy, wykonywała na salach liczne *polki*, *mazury*, *walce*, i t. d.; poczem odgłos trąb oznajmił rozpoczęcie koncertu, a wszyscy skwapliwie pobiegli usłyszeć mistrza fortepjanu P. *Kątskiego*, dla którego mówiąc nawiasem, tak licznie się zgromadzono. Nic nie wspomniemy o grze jego, bo też nic nie mamy już dodać na pochwałę; czujemy się tylko w obowiązku donieść, że zapał godnym był tego znakomitego kompozytora i wykonawcy. Po ukończeniu koncertu, Publiczność nie poprzestając na bezustannych oklaskach, 15-krotnem przywołaniem go zaszczyciła. W czasie zaś *Divertisement Tancerskiego*, po pięknem i pełnem życia wykonaniu *kaczuczy*, przywołano P. *Wiłuckę*; po *Druciarzach*, Panny *Koćmierowskę*, *Frejtag*, PP. *Popiel* i *Owerło*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, przedstawiono w nowym doborze Artystów, tyle słynną, a tak u nas ulubioną Operę *Lunatyczku*; Panny *Vallési*, *Repka*, PP. *Ciafei* i *Miller*, oddali swoje *partje* z prawdziwym talentem i wzorową dokładnością; mianowicie Panna *Vallési* i Pan *Ciafei*, wywoływali ciągłe a sprawiedliwe oznaki zadowolenia. Po ukończeniu przywołani zostali: Panna *Vallési* 6-kroć, Panna *Repka* 2-kroć, Pan *Ciafei* 7-kroć, Pan *Miller* 3-kroć. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Zoe*, Wszyscy i oddzielnie Panna *Szymanowska* i P. *Panczykowski*; po Kom: *Uprzedzenie*, Pani *Komorowska*, Panna *Szymanowska*, PP. *Komorowski* i *Swieszewski*, po 2-kroć; po Kom: *Uściskajmy się*, Pani *Komorowska*, PP. *Żołkowski*, *Komorowski* i *Stolpe*, po 3-kroć. Osób na Maskaradzie było 1,100.

We *Francji* targi zbożowe ciągle wysoko trzymają się. W *Holandji* i *Belgji*, ceny przeszło-tygodniowe w zupełności utrzymały się. Na *Gdańskiej* giełdzie już to z powodu świąt, już to że w tym perjodzie czasu, regulują się zwykle rachunki roczne, mało było obrotu. Kupujący mieli ochotę po zniżonej nabyć cenie, sprzedający znowu spodziewając się w biegu przyszłego miesiąca znacznych podwyższeń, nic z swych wydań opuścić nie chcieli. Opinja co do targów, zawsze utrzymuje się dobrze, i powszechne jest mniemanie, że wkrótce na *Angielskich* targach, wielki obrot interesów, i wyższe ceny nastąpią. W ciągu tygodnia sprzedano *pszenicy* z wody łasztów 40, ze spichrza 120. Płacono w przecięciu za łaszt *pszenicy* od 124 do 13½ funtów wagi *holenderskiej* od 440 do 500 guldenów, czyli za korzec Warsz: od rs. 5 do rs. 5 k. 64. — *Gdańsk* 30 Grudnia 1852 r. *Makowski*, *Kendzior et Comp:*.

Ameryka.— Dzienniki *Stanów Zjednoczonych* z d. 15go Grudnia, donoszą o zajęciu przez eskadrę *francuzką*, zatoki *Samana* na wyspie *Haïti*; zatoka ta jest najpiękniejszą w *Antyllach*. Wiadomość to ważna i potrzebuje potwierdzenia. Sądzą, że *Francuzi* chcieli tylko rozciągnąć protektorat nad Rzplitą *Hajtyjską*, napastowaną ciągle przez Cesarza *Suluka*. Dotąd odmawiała ciągle *Francja* tego protektorjatu. (I. B.)

Anglja.— Na posiedzeniu z 27go z. m. Lord *Aberdeen* doniósł Izbie wyższej o utworzeniu nowego gabinetu, i zarazem stawił wniosek, ażeby Izba odroczyła się do 10go Lutego r. p. Wniosek ten zatwierdzono. — 28 z. m. odbyła się w *Windsor* rada tajna, na której dawni Ministrowie wręczyli pieczęcie swym następcom. — Z *Australji* przybył okręt *Marco-Polo*; wiadomości z nin są bardzo pomyślne: w kopalniach *Forest-Creek*, najbogatszych w *Australji*, w ciągu dwóch tygodni zebrało się do 30,000 górników; ceny żywności w górę idą. *Marco Polo* odbył drogę tam i napowrót, licząc w to pobyt w *Australji*, w ciągu 5 miesięcy 21 dni; najszybsza to dotąd podróż podobna. (I. B.— G. P.)

Austrja.— Na uroczystej Mszy, którą w dniu Bożego Narodzenia odprawił w Kościele parafjalnym zamkowym, Nuncjusz Apostolski Mre *Viale-Prela*, znajdował się Cesarz, wszyscy Arcy-Xiążęta, wszyscy Radcy Tajni, Szambelanowie, mnóstwo Jenerałów. Nuncjusz dwa razy do roku zwykł odprawiać Mszę uroczystą w zamkowym parafjalnym kościele, na Boże Narodzenie i na *Wielkanoc*.— Dziennik praw wydawany będzie tylko w języku *niemieckim*, i ten text jedynie ma być autentyczny.— Zmarli w *Wiedniu*: Feldzeugm: Baron *v. Puchner*, znany z wojny w *Siedmiogrodzie*, i znakomity bankier Baron *Arnstein*.— Artyllerja i korpus inżenierji 3ej armji w *Węgrzech* stojącej, zmniejszone będą do stopy pokoju. (I.B. i G. P.)

Z Monachium 14 Grudnia.— Hr: *d'Alopeus*, Fligel-Adjutant N. CESARZA *Wszech Rossji*, przywiózł tu serce J. C. W. Xięcia Maxymiljana *Leuchtenbergskiego*. W oczekiwaniu na uroczyste pogrzebanie, serce Dostojnego zmarłego, złożone zostało w Kaplicy Pałacu Xiążęcego. (J. de St. P.)

Francja. *Paryż 28go Grudnia*.— Cesarz dopiero dziś po południu do *Paryża* wrócił; jakkolwiek w nocy go się spodziewano; dla tego Nuncjusz Papiezki nie złożył dziś swych listów wierzytelnych; jutro to zapewne nastąpi.— Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu, Xżę *Napoleon* syn Xcia Hieronima *Bonaparte*, znajdował się w mundurze Senatora.— Bankier *Pereira*, który w tej chwili jest w wielkich łaskach u dworu, podać ma Cesarzowi projekt przedłużenia linji *bulwarów* aż do pól *Elizejskich*.— Posłowie, którzy złożyli swe listy wierzytelne, dają już zwykłe bankiety. Za powrotem Cesarza, rozpoczną się bale.— Cesarz chce, by Urzędnicy wyżsi, dobrze teraz uposażeni, szczodrze wydawali swe dochody. Opowiadają o pewnym Radcy stanu, któremu P. *Baroche* kilkakrotnie przypominał, że powinien trzymać powóz; Radca nie mógł się zgodzić na to; chodziło mu to o maść koni, to o kształt powozu, i t. d.; nakoniec przyparty mocno, okupił się daniem balu. — Na giełdzie *Sekwanie* mają nowy most wybudować.— Na giełdzie papiery od dwóch dni spadły przeszło o jeden pro-

cent. — Na prowincji Prefekci pomimo zimy, surowe wydali postanowienia, by strzeżono psów; wścieklizny bowiem wypadki, bardzo są częste.— Powszechne zajęcie teraz odwróciło się od polityki do spekulacji; projektują połączenie kilku wielkich kompanji kolei żelaznych w jedną; pakieboty *za-Atlantyckie;* połączenie rozmaitych kompanji kanałów i komunikacji wodnych, także giełdę bardzo zajmują. Mówiono, że rząd dopiero za lat 4 udzielać będzie pozwolenia na nowe koleje żelazne; zdaje się jednak, że po roku już się spodziewać można ważnego w tym względzie zwolnienia; Minister robót każe dokonywać pomiarów kilku linji projektowanych.

PRUSSY. — Izby w dniu 3cim b. m., zbiorą się. — Jenerał-Lejtnant *Rochow*, na czas krótki przybył z *St. Petersburga*, gdzie jest Posłem Króla Jmci *Pruskiego*. (N. P. Z.)

TURCJA. — Dla braku w skarbie, pensję wielu urzędników bardzo zmniejszono. — Mówią znowu o powrocie *Reszyd*-Baszy do władzy; Sułtan nie chciał podpisać dymissji jego syna, który jest urzędnikiem w jakiemś Ministerjum. (A. G.)

WŁOCHY.— PAPIEŻ wezwał do *Rzymu* na tajny Konsystorz, Kardynała Xięcia *Schwarzenberg*, Kardynała Arcy-Biskupa *Kolonji* i Arcy-Biskupa *Paryża* Mre *Sibour;* traktować on ma w ich obecności o swej podróży do *Francji*. (A. G.)

ROZMAITOŚCI. — W Czerwcu r. z., wiele narobił hałasu zamiar otrucia P. *Rayneval*, Posła *Francuzkiego* w *Rzymie*. Czytelnicy przypomną sobie, że mleko przeznaczone do kawy dla Posła, było zatrute, i mniemano naówczas, że to zamach morderstwa politycznego; mleko to bowiem zatruł dawny służący Posła, obsypany przezeń dobrodziejstwami. Teraz śledztwo sądowe wykryło, że trucizna ta przeznaczoną była nie Hrabiemu *Rayneval*, ale innym służącym, przeciw którym sprawca miał złość, i zemścić się pragnął. Skazany on został na 20 lat więzienia. — W papierni *Airthreg*, zrobiono arkusz papieru, który ma 6,000 łokci długości, i waży 800 funtów. — W *Londynie*, grunta środkowe płacą się w stosunku do 1,600,000 dukatów za akr. — Jakaś skąpa Jejmość, gniewała się na swego męża za to, że kładł do kawy wiele cukru. »Mój przyjacielu!" rzecze do niego, »nie używaj tak wiele cukru, mówią że to szkodzi zdrowiu." »Prawda", zawołał mąż podwajając dozę, »obmierzło mi już życie: od tej chwili zaczynam się truć, a przynajmniej umrę słodko."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Dembowska Fran: Oby: z Lipy nr 570; Jaszewski Hen: Ob: z Lublina nr 476; Karpowicz Radca Dworu z Mławy nr 486; Mason Stef: Urzęd: z Petersburga nr 613; Mauguin Oktawian Kup: z Paryża nr 634; Ordęga Maciej Oby: z Szczegocina nr 584; Tymieniecki Dyonizy Oby: z Bytonia nr 556; Zawadzki Lud: Zegarm: z Krakowa nr 603; Zachert Wilh: Ob: z Supraśla nr 570.

Wyjechali: Bielak Jan Oby: do Kościeniewic; Berendt Łukasz Oby: do Kołacina; Ciehocki Lud: Oby: do Pułtuska; Golcz Józ: Oby: do Radoszewic; Hr. Jezierski Woldemar Sztabs-Kapitan Adjutant JO. Xcia Feldmarszałka, do Ryk; Hr. Operman Pułkow: Gwardji, do Petersburga; Rostworowski Joachim Oby: do Lesznowoli; Szydłowski Edw: Oby: do Kupiętyna; Villers Kar: Dok: do Petersburga.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 3.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 6.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Zawieszenie broni. Graziella. Uprzedzenie.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Lunatyczka.*

Jutro, w Sali Resursy Małej, Koncert Siostr *Neruda.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 22 Gru: (3 Stycz:) 1852/3 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin.*